

Rok I.
1907.



Nº 15.
Czwartek, 11 Kwietnia.

MARYAWITA

Czciciel

PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Bóg w Trójcy Świętej Jedyny.

DOWODY ISTNIENIA
PANA BOGA.

(C. d.)

III.

Przyczyną życia na ziemi może być tylko Istota Najmędrsza i Najdoskonalsza — Bóg.

Kiedyśmy wykazali, że życie zjawiało się na ziemi bez dostatecznej przyczyny naturalnej, już tem samem dowiedliśmy, że pierwszą przyczyną i początkiem życia musi być Istota Wyższa Stwarzająca, którą może być tylko Bóg. Z niczego bowiem uczynić czyli stworzyć, oczywiście mocen jest tylko Sam Bóg.

Wszakże dowód taki jest tylko ne-

atywny i dla umysłu ludzkiego nie zupełnie wystarcza. Można bowiem przypuścić, że nauka jeszcze nie zbadała dostatecznie natury istot żyjących i nieżyjących i ich wzajemnego do siebie stosunku. Gdyby zaś dokonała tego, wtedy moglibyśmy przypuszczać, iż pochodzenie i początek życia na ziemi dadzą się wytłumaczyć w sposób naturalny, bez specjalnego aktu twórczego Istoty Wyższej.

Zadaniem tedy naszym jest wykazanie na podstawie dowodów pozytywnych, że życie stworzeń nosi na sobie wyraźne ślady Ręki Twórczej, Istoty nieskończonej Mądrej i Doskonałej. W tym celu przyjrzymy się wewnętrznemu ustrojowi organizmów: roślin, zwierząt i korony istot żyjących na ziemi—człowieka, abyśmy mogli z całą pewnością powiedzieć, że przyczyną tego rodzaju życia może być tylko Życie Najwyższe i Najdoskonalsze, Bóg.

Widzieliśmy już, jak Opatrzność Boża wszystko przemądrze obmyśliła i przygotowała do urządzenia życia na ziemi. Przyjrzyjmy się samemu życiu i jego funkcjom, a najpierw życiu roślin.

Rośliny.

„Życie, powiada Claud Bernard, jest

ideą kierowniczą.“ To znaczy, że szczególniejszym i istotnym objawem życia jest to, że funkcjonuje według wyższej myśli, idei i do niej stosuje się w szczegółach. Tym sposobem życie daje dowód, że nie może być ono ani szczególną własnością materii, ani przyczyn przypadkowych, lecz jest dziełem Najwyższej Mądrości—i Życia.

I w rzeczy samej. W roślinie widzimy najpierw ideę ciągłego trwania, która się objawia w ciągłym odradzaniu się i rozradzaniu: odradzania się ciągłego, bo życie ciągle zużywa potencjalną siłę pochłoniętych materiałów; rozradzania się, bo jednostka jest znikomą, przeznaczoną na ofiarę wyższych szczebli życia, a typ jest wiecznie potrzebny w ustroju przyrody.

Początek i przeprowadzenie tej idei w życiu roślin nie może być wytworem sił materialnych, jest to rzecz najzupełniej jasna.

Do odradzania się potrzeba najpierw narządów pochłaniających pokarm z ziemi i z powietrza: na to w ziemi roślina zapuszcza korzonki, zaopatrzone w misterne gąbeczki do ssania surowego soku; w powietrzu zaś rozpościera szeroko liście, którymi oddycha t. j. wydaje tlen, chłonie zaś kwas węglowy, parę wodną i inne składniki. Następnie, do rozprowadzania w organizmie zaczerpniętych soków potrzeba kanalizacji i pompy, któraby soki pędziła tymi kanałami. Na to znowu w roślinie jest cały system komórek, cewek, włókien; za pompę tłoczącą służy korzenie, które za pomocą „endosmozy“ w górę pędzą soki; ¹⁾ a liście przy szybkim parowaniu na wszystkich swych wielkich powierzchniach, pomagają na kształt pompy ssącej.

¹⁾ Endosmozą nazywa się przesiąkanie i powolne mieszanie się dwóch płynów.

Jeżeli dwie ciecz są oddzielone przegrodą, która zawiera wiele rurek włoskowatych, albo porów, w rurki te wchodzi pewna ilość każdej cieczy, i ciecz te wessane, wskutek dyfuzji mieszają się z sobą. Najlepiej własność tę okazują

Wreszcie roślina potrzebuje przywłaszczyć sobie pochłoniętą i rozprowadzoną materię: substancje mineralne przetworzyć w cellulozę, krochmal, gumę, białko; rozdzielić je według wymagań organów: do kwiatów posłać barwniki, krochmal głównie do łodygi, sernik i klej głównie do nasion; budować z nich powłoki cewek, składać siecze itd. Na to roślina posiada jakieś laboratorium, mało jeszcze zbadane, jakąś tajemniczą działalność między jądrem, a ścianką komórki, jakieś dziwne ruchy w jej płynach. Proces tej pracy asymilacyjnej dotąd jest dla nas ukryty; lecz doniosłość jego skutków każe nam wnioskować o wyborności ich środków i Mądrości Sprawcy.

Również zdumiewającą jest tajemnica rozradzania się roślin. Jeżeli gdzie, to w tem widać Mądrość Bożą, która do jednego dostraja czynu różne misterne narządy—niekiedy w dwóch osobnych umieszczone jednostkach, wraz z zewnętrznymi okolicznościami.

Z jednej strony kształtujący się pręcik z pyłkiem kwiatowym, z drugiej słuppek, otoczony zalążkami przyszłych roślin, dla zetknięcia się czekają przypadkowego na pozór podmuchu wiatru lub przelotu

blony zwierzęce, jak pęcherz, rogówka i blony roślinne. Różne blony względem tych samych cieczy rozmaicie się zachowują: jeżeli wodę i wyskok (alkohol) oddzielimy pęcherzem, wody przechodzi więcej, alkoholu zaś mniej; jeżeli je oddzielimy kauczukiem, wręcz przeciwnie spostrzegamy zjawisko.

Endosmoza objaśnia wiele zjawisk w przyrodzie jak wchodzenie deszczu w owoce i liście, wsysanie soków przez korzonki, wsysanie soku mlecznego zapomocą naczyń mlecznych z kiszek cienkich i wyciąganie z krwi różnych soków służących do trawienia, jak śliny, żółci itp. Prawu endosmozy podlegają nawet gazy.

Endosmoza opiera się na prawie wzajemnego przyciągania płynów i innych materii, z którymi stykają się płyny. Jeżeli ściany rurki silniej przyciągają płyn, niż jednorodne jego atomy, wtedy zachodzi ten wypadek, że im węższa jest rurka i stosunek jej ścianek do objętości zawartego w nich płynu jest znaczniejszy, tem wyżej wznosi się płyn w rurce.

owadu. Co więcej losy przyszłej rośliny są opatrzone: dojrzewające nasienie, żywa roślinka w powiciu, posiada nie tylko zaczątek swego organizmu, lecz nagromadzony zapas doborowego pokarmu na pierwsze dni osobnego życia, zanim będzie mogła zaczerpnąć go własnym korzonkiem z ziemi. Żeby znowu po zasianiu cień rośliny matki nie przygłuszył nasienia, posiada ono przedziwne, a najrozmaitsze przyrządy, które go w chwili dojrzewania poniosą w dal: już to istną sprężynkę, jak u „balsaminy“ i „niecierpki“, już to skrzydełko, jak u klonu i wiąz, to znowu spadochron tak wyborny, że ziarno godzinami w powietrzu krąży, zanim ziemi dotknie, jak u pospolitego mniszka. Ani przeliczyć najbardziej w oczy wpadających szczegółów. A ileż to cudów mikroskop dopiero odkrywał!

Widzimy tedy, że życie w roślinach jest czymś tak mądrym i doskonałym, że Sprawcą jego może być tylko Życie Doskonałe i Mądre w stopniu nieskończonym.

Lecz życie roślin jest przeważnie życiem pomocniczym życia zwierząt, jest narzędziem i środkiem doskonalszego jeszcze, życia człowieka. Stąd życie to nie tylko kieruje się ideą samozachowawczą, lecz widać w nim troskę o dobro i pożytek życia zwierzęcego.

Dla tego rośliny czerpią z ziemi fosforan wapna dla kości zwierząt, dla ich krwi wyrabiają białko, wszystkim stopniom i kształtom zwierzęcego życia podają odpowiedni pokarm, nawet dogadzają wszystkim ich zmysłom. Wprawdzie owoce drzew mogą służyć również do użytkowania ziemi, jednak celem ich głównym jest pokarm dla zwierząt i ludzi. Miła woń jabłka, nęcąca oko barwa, smak wyśmienity nie są potrzebne do użytkowania ziemi; a łubin zielony i niedojrzały daleko lepiej ją użytkują, niż dojrzały z nasieniem.

Któż nie wie, że rośliny dostarczają zarówno zwierzętom jak i człowiekowi niezliczonych lekarstw na przeróżne cho-

roby. Każde zwierzę doskonale się zna na tej medycynie. Któż nie zauważył psa czasem plądrującego trawniki i zjadającego łapczywie jakieś zioła. Co psu do zioła? Pies czuje się chorym, a instynkt uczy go, że w królestwie roślinnym jest dla niego lekarstwo. Podobne instynkty leczenia się roślinami spostrzeżono prawie u wszystkich zwierząt znanych nam z blizka.

Nadto rośliny są niezbędne dla oddychania zwierząt. Zwierzęta oddychając, chłoną tlen, wyziewają zaś kwas węglowy z powodu procesu palenia, który tworzy w ich mięśniach zapas ich siły. Sam rodzaj ludzki zużywa w ten sposób corocznie 200 miliardów metrów sześciennych tlenu; zwierzęta nierównie więcej, nie mówiąc już o wszystkich paleniach, butwieniach i fermentacjach, które w podobny sposób odmieniają powietrze. Cała więc atmosfera stałaby się w końcu niezdatną do oddychania, gdyby nie było narządów odmawiających ją procesem odwrotnym. Takimi zaś narządami są właśnie rośliny.

Do niedawna sądzono, że rośliny oddychają w przeciwny sposób t. j. chłonąc kwas węglowy, a tlen wydzielając. Dziś przekonano się, że wprawdzie zarówno (protoplasma) roślinna odbywa te same odmiany z powietrzem, co zwierzęta, choć daleko powolniej; lecz chlorofil, substancja zielona, ubierająca niemal całą roślinę, pod powierzchnią liści i cienkich łodyg pod wpływem światła rozkłada kwas węglowy i uwalnia tlen. Stąd wynika, że roślinność zielona, pokrywająca w strefach umiarkowanych niemal całą powierzchnię ziemi, wydziela w ciągu dnia, który latem jest bardzo długi, nierównie więcej tlenu, niż go zużywa i tym sposobem odnawia atmosferę ziemską odpowiednio dla ludzi i zwierząt. W obszernych pustyniach Sahary pozbawionych roślin życie zwierzęce jest niemożliwe i zaledwie podróżny człowiek lub dziki zwierzę zdoła się przemknąć przez te martwe i spieczone promieniami słońca przestrzenie.

Długoby można mówić o mieszk-

niach wszelkiego rodzaju, jakie dostarczają rośliny człowiekowi i zwierzętom, oraz o innych pożytkach jakie z nich wszelka istota żyjąca czerpie, lecz dadzą się one zamknąć w kilku słowach autora, z którego powyższe szczegóły czerpiemy: „Świat roślinny tak jest zbudowany, że jest wielkim domem o milionowych izbach i gankach dla przytułku i ochrony zwierząt, oraz kuchnią dla przyrządzania im pokarmu i wentylatorem dla oczyszczania im powietrza, a nawet apteką dla leczenia ich chorób.“

Czyż tedy nie jest jawną rzeczą, że idea, którą kierują się rośliny w zachowaniu swego życia i gatunku, jako też sposoby i środki, któremi się posługują w przeprowadzeniu tej idei, nie jest własnością martwej materii, lecz przeciwnie należy do Istoty Mądrej w stopniu nieskończenie wysokim?

Lecz przyjrzyjmy się królestwu zwierząt.

(D. c. n.)



Pismo Święte.

KSIEGA RODZAJU

(D. c.)

Uwagi do Rozdziału VII i VIII.

1. Podanie o potopie, którego opis zawiera księga Rodzaju, znajduje się prawie u wszystkich narodów. Od Chin i Indyi do Meksyku i Patagonii, od Oceanii do Walii i Laponii, wszędzie spotykamy się z tem podaniem, przekształconem wprawdzie i nieco odmiennem od opisu zawartego w Piśmie Świętem, lecz co do treści bardzo podobnem.

U narodów Europy względnie mniej znajdujemy podań o tej gwałtownej katastrofie. To samo należy powiedzieć o podaniach Egipcyan. Greckie podanie o potopie Ogygiusa i Deukaliona zawiera takie szczegóły, które czynią je identycznym z podaniem — zawartem w Biblii.

Plutarch, mówiąc o potopie Deukaliona, czyni wzmiankę o gołębiu po dwukroć z Arki wypuszczonym. ¹⁾ Plato mówi o kapłanie egipskim, który opowiada Solonowi dzieje potopu. ²⁾ Lucyan o potopie Deukaliona podaje następujące szczegóły: wylicza bezbożne występki, które sciągnęły tę karę, opisuje klęskę, że z nieba i ziemi popłynęły strumienie wody i zalały wszystkich ludzi. Deukalion — syn Prometeusza, razem z żoną swoją Pyrrą i dziećmi dla swej pobożności oca-

¹⁾ De solertia animalium.

²⁾ Timaeus.

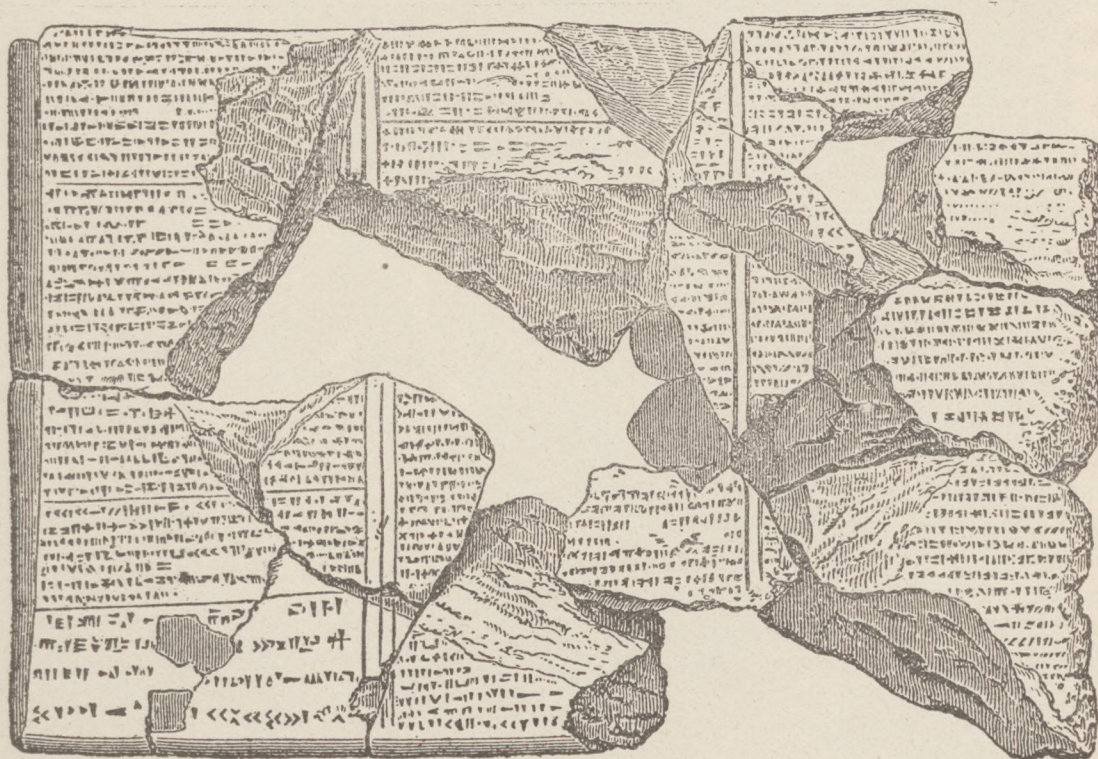
łał w wielkiej skrzyni, do której oprócz ludzi weszły zwierzęta. Po dziewięciu dobach wylądował na Parnasie i został protoplastą nowego rodzaju ludzkiego. ¹⁾ Według podań Hindusów — Manu z rozkazu Bramy zbudował okręt, do którego wszedł razem z siedmiu mędrcami i zabrał z sobą wszelkie nasiona roślinne. Fale wód okryły ziemię i okręt zaniósł na szczyt Himalajów. ²⁾

W księgach chińskich jest mowa o potopie za króla Iao; wtedy według podania najwyższe góry były zalane wodą. ³⁾

Według Persów Ahryman zniszczył rodzaj ludzki w nurtach wód. ⁴⁾

Tradycje Fenickie wzmiankują o zalawie ziemi przez morze. ⁵⁾

Armeńczycy, za panowania Augusta, opowiadali o szczątkach korabia, znajdujących się w ich kraju na górze Barris. ⁶⁾



OPIS POTOPU PISMEM KLINOWEM. (Patrz. str. 230)

We Frygii w mieście Apamea znaleziono starożytny numizmat z wyobrażeniem arki. Z wnętrza jej pokazują się dwie ludzkie postacie, gołąb z różdżką oliwną i inne ptactwo. —

(Miasto Apamea leży obok góry Ararat. ⁵⁾)

¹⁾ De Dea Syra.

²⁾ Lenormant. Histoire Ancien. de l'Orient II. 296.

¹⁾ Klaproth. Asia polyglot. p. 12.

²⁾ Bundehez. 3. 7.

³⁾ Ioseph Fl. Antiq. I. 4.

⁴⁾ tamże.

⁵⁾ Buttman. Ueber den Myth. de Suendfl. I. 25 i n.

Podobne podania znajdujemy w Ameryce, Oceanii, a nawet Afryce. ¹⁾

Meksykańscy mówią nawet o gołębiu. ²⁾ Peruwianie, ³⁾ mieszkańcy wysp Tahiti, ⁴⁾ Północnej Ameryki, Japończycy, ⁵⁾ Celtowie ⁶⁾ i Germanowie ⁷⁾ — również wyraźnie mówią o potopie. Lecz najstarsze ze wszystkich starożytnych podań o potopie znajdujemy w podaniach Chaldejczyków i Assyryjczyków.

Opis potopu, który nam przekazał chaldejski historyk Berosus jest bardzo cenny, wszakże nowo odkryte pismo klinowe i cała biblioteka cegielkowa dostarczyły nam tak cennych szczegółów opisywanego w księdze Rodzaju zdarzenia, że nie bez korzyści będzie całkowicie przytoczyć je tutaj, tembardziej że są to dokumenta sięgające siedemnastego wieku przed Narodzeniem Chrystusa, a więc bardzo starożytne i nie zbyt odległe od samego faktu historycznego, który według Pisma Świętego wypadł na 2348 lat przed Chrystusem Panem (1656 od stworzenia człowieka).

Opis potopu zawarty w pismach klinowych jest epizodem z obszernego poematu epicznego. Noe nazywa się tu Hasis — Adra. Ocalony od potopu, a nawet, jak podania te mówią, do nieba wzięty — opowiada Gilgameshowi ⁸⁾ straszne zdarzenie, które dotknęło rodzaj ludzki za nieprawość z dopuszczenia bożków: Aun, Bela, Adara, Ennugi, Ea.

Oto tekst opisu:

Kolumna I. 8. Szamasz - napisztim odezwał się do niego, do Izdubara. 9. Objawię Ci Izdubarze dzieje mego ocalenia. 10. i wyrok bogów... 11. Miasto Su-

rippak, miasto, które — jak wiesz dobrze — leży nad Eufratem. 12. było bardzo (już) stare, i w niem gdy bogów... 13. serce zmuszone zostało do zesłania potopu, wielcy bogowie... 14. wszyscy, którzy tam byli zebrani, na czele ich ojciec Anu. 15. ich doradzca, kłótniwy Bel. 16. niosący ich tron Adar: 17. ich książę Ennugi. 17 (b). Pan niezbadanej mądrości Ea zasiadł z nimi do wspólnej (narady) i 18. postanowienie swoje oznajmił swym Kikiszu. Kikisz kikisz igar igar odezwał się... 19. Kikiszu słuchaj... i baczne miej oko na igara. 20. Suripakita, synu Ubara - Tutu. 21. uchodź z domu, zbuduj okręt, zaniechaj... życia. 22. życia chcą zniszczyć wszelki posiew... 23. i wprowadź życie wszelkiego rodzaju do wnętrza okrętu. 24. okręt, który zbudujesz. 25. ...łokei długim będzie. 26. wysokim zarówno jak szerokim. 27. ...i na morze, nakryj go też dachem. 28. Gdy to zrozumiałem, odezwałem się do Ea, pana mojego. 29. (Budowa okrętu) o panie, którą w ten sposób wykonać kazałeś. 30. gdy według tych rozkazów postąpię. 31. wyśmiej mnie lud i starsi. 32. (Ea otworzył swe usta i) przemówił, powiedział do mnie sługi swego. 33. (Jeżeli z ciebie śmiać się będą) powiesz im. 34. ...kto się ze mnie naigrawa i ...35... 36... zaprawdę ja... 37... ja... firmament niebieski... 38 ...sądzić będę u góry i na dole... 39... nie zamykaj (drzwi)... póki nie nadejdzie czas, o którym cię uwiadomię. 40. (Wtedy) ...wejdź i drzwi okrętu zamknij. 41. (umieść) w środku, twoje zboże, twoje mienie. 42. twoje bogactwa, sługi twej żony i służebnice a (również) i krewnych. 43. (bydło) z pola, dzikie zwierzęta, wszystko co... 44. pošlę tobie, a twoje drzwi będą ich strzedz. 45. Adrahasis otworzył usta swe i przemówił. 46. rzekł do Ea, pana swojego. 47. Nikt nie budował okrętu... 48. w niższej części okrętu zawarł... 49... niech ujrzą okręt... 50... w niższej części okrętu... 51. budowanie okrętu, któreś mi nakazał. 52. które...

Kolumna II. 1. mocny... 2. piątego dnia... wznosił się 3. w swym obwodzie 14... (miar) 4. 14 (miar) zawierał...

¹⁾ Lambert. Le Del. Mosaique.

²⁾ Clavigero. Storia del Mexiko. I. 344.

³⁾ tamże.

⁴⁾ W. Ellis. Polynoseau Research. I. 57.

⁵⁾ Stuhr. Religion des Orients. S. 41 i n.

⁶⁾ Mohne. Nordisches Heidenth. II. 491.

⁷⁾ Edda. Daemasage C. C.

⁸⁾ dawniej czytano Izdubar; Bibl. Nemrod.



I WYGLĄDZIŁ BÓG WSZYSTKO STWORZENIE...
I Mojż. VII, 23.

z wierzchu 5. umieściłem dach nad nim... dokończyłem go. 6. wszedłem do niego szóstego czasu; podzieliłem jego przejścia siódmego czasu. 7. jego wnętrze podzieliłem ósmego czasu. 8. Otwory do wody wewnątrz porobiłem. 9. Widziałem szpary i potrzebne rzeczy dodałem. 10. trzy sary smoły wylałem na zewnątrz. 11. trzy sary smoły (wylałem) na wewnątrz. 12. trzykroć (3.600) ludzi niosących skrzynie, którzy nieśli na głowach swych żywność. 13. dodałem jeden saros żywności, jakiej używają ludzie. 14. dwa sary majtkowie wzięli. 15. Dla... kazałem bić woły. 16... każdego dnia. 17... napoje, pożywienie, wino. 18... jak wody w rzece i... 19... jak piasku ziemnego i... 20... pożywienie sam umieściłem. 21... Samas... okręt był gotowy... 22... był mocny... 23... kazałem zanieść na górę i na dół... 24... zajęło dwie trzecie jego. 25. (wszystko co miałem) zniósłem; zniósłem wszystko, co tylko ze srebra miałem. 26. wszystko co (posiadałem) ze złota zniósłem. 27. wszystko co miałem z nasienia żyjącego... i wszystko to. 28. zniósłem na okręt, wszystkim mężczyznom i niewiastom. 29. bydlu polnemu, zwierzętom polnym i wszystkim krewnym wejść kazałem. 30. Gdy więc słońce oznaczyło stanowczą chwilę. 31. odezwał się głos? Wieczór zniszczenie z deszczem spadnie. 32. wstąpi więc do okrętu i zamknij drzwi za sobą. 33. Czas oznaczony nadszedł. 34. odezwał się głos (?) na wieczór zniszczenie z nieba spadnie. 35. Ze drżeniem oczekiwałem zachodu słońca (tego) dnia (?) 36. dnia (który) na wstąpienie do okrętu (był wyznaczony) bałem się. 37. (Jednak) wstąpiłem na okręt i zawarłem drzwi (za sobą). 38. Bururkurgalowi, sternikowi... 39. oddałem okręt ze wszystkim, co w nim się zawiera. 40. Aż oto zerwał się Mû - sêri - ina - namâri. 41. a wnętrza nieba, czarne chmury. 42. wśród których Ramâm zahuczał swym piorunem. 43. podczas gdy do walki wystąpili Nebo i Sêrzu. 44. unoszący tron po nad góry i doliny. 45. Trąby powietrzne (wiatry) puścił na wolność bóg zarazy. Adar dozwala wzbierać wodom w kanałach (?)

47. Amunaki (t.j. bogowie wód podziemnych) sprowadzają powodzie. 48. ziemia drży uginając się pod ich potęgą. 49. Ramâna wzdęte fale sięgają aż pod niebo. 50. gaśnie wszelkie światło.

Kolumna III. 1... niszczą ziemię, jak... 2 góra (?)... 3 które... sprowadzają, aby walczyły przeciw ludziom. 4. brat się już na brata nie ogląda, ludzie nie starają się jeden o drugiego. W niebie... 5. sami bogowie boją się potopu i 6. szukając schronienia wznoszą się do najwyższej części nieba, którą zamieszkuje bożek Au. 7. Jak psy na swoim legowisku cisną się skulone bogi do bram niebios. 8. Isztar krzyczy jak rodząca (jak byk). 9. Czysta bogini woła donośnym głosem:... 10... wszystko w szlam się zmieniło... 11. com bogom prorokowała jako (zagrożające im) nieszczęście... 12. tak zapowiadałam bogom ich nieszczęście... 13. walkę na śmierć przeciw moim ludziom zapowiadałam... 14. ja zaś nie rodzę ludzi na to ażeby... 15. byli pokarmem ryb w morzu. 16. Na te słowa rozplakali się bogowie nad nieszczęściem Anunnaki... 17. na jednym miejscu siedzieli bogowie narzekając... 18. ze ściśniętymi wargami... przyszłość... 19. sześć dni i siedm nocy... 20. sam tylko wiatr, deszcze i burze zawisły nad ziemią... 21. z początkiem siódmego dnia ustawać zaczęła burza, deszcze, które walkę... 22. taką toczyły jak najliczniejsze zastępy wojenne... 23. ucichły, i morze opadać zaczęło, a burze i deszcze ustały... 24. jęcząc płynąłem po morzu... 25. że mieszkania ludzkości szlam zakrył... 26. jak kłody drzewa pływały trupy. 27. Otworzyłem (okno) i gdy światło dzienne oświeciło mię, zadrżałem i usiadłem płacząc... 29. po mojej twarzy spływały łzy... 30. płynąłem po ziemiach (zmienionych) w straszne morze. 31. naraz ukazał się kawałek ziemi, 12 miar wysoki. 32. do kraju Nizir płynął okręt. 33. na górze kraju Nizir osiadł okręt i nie ruszał się stamtąd. 34. Pierwszego i drugiego dnia był na górze Nizir... 35. (także) trzeciego i czwartego dnia... 36. (także) piątego i szóstego. 37. z brzaskiem siódmego dnia. 38. wypuści-

tem gołębia. Gołąb latał tam i sam; a ponieważ, 39. nie miał gdzie spocząć powrócił napowrót. 40. wypuściłem więc jaskółkę, która latała tam i sam; ale że, 41. nie miała gdzie spocząć, wróciła napowrót. 42. wypuściłem przeto kruka. 43. kruk leciał, i gdy ujrzał, że woda opadła. 44. powrócił brodząc ostrożnie po wodzie, ale do okrętu wpuścić się nie dał. 45. wypuściłem więc wszystko na cztery wiatry, i złożyłem ofiary. 46. Zbudowałem ołtarz na szczycie góry. 47. postawiłem po siedm naczyń Adagura a pod nie... 48. podłożyłem tataraku, drzewa cedrowego i modrzewiu. 49. Bogowie wdychali dym, bogowie wdychali wonny dym. 50. jak muchy skupili się bogowie nad ofiarującym. 51. Gdy potem przyłączyła się do nich bogini Isztar. 52. podniosła w górę wielki łuk (?), który Anu zrobił według... 53. Ci bogowie. Dla ozdoby mej szyi! Nie zapomnę...

Kolumna IV. 1. Dni te, pamiętać na nie będę i nie zapomnę o nich nigdy. 2. Niech się bogowie zbliżą do ołtarza. 3. Bêl (tylko) niech się nie zbliża... 4. gdyż działał bez zastanowienia i zesłał potop... 5. i ludzi moich zniszczył. 6. Gdy wkrótce potem zjawił się bóg Bêl i ujrzał okręt, zdumiał... 7. i zapłonął gniewem przeciwko bogom i Igigom: 8. Jakaż tam dusza ocalała! Żaden człowiek nie ma zostać przy życiu wśród tego zniszczenia. 9. Na to otworzył usta swoje Adar i rzekł, odezwał się do wojowniczego Bêla. 10. Któż prócz Ea (mógł) tę rzecz wymyśleć? 11. Ea wiedział o tem i (dlatego) mógł go o wszystkim ostrzedz. 12. Na to otworzył usta swoje Ea, i odezwał się do zbyt skorego do walki Bêla: 11. Tyś jest tym skorym do walki dowódcą bożków;... 14. dlaczegoś jednak bez wszelkiego zastanowienia działał, spruwając potop. 15. Niech na grzesznika tylko grzech jego spada, rokoszanin niech skosztuje owoców rokoszu... 16. Lecz dozwól się ubłagać, i nie dopuszczaj jego zniszczenia, bądź na tyle łaskawym i nie pozwalaj... 17. Zamiast zsyłać potop, niechby były lwy przyszły i przetrzebiły

rodzaj ludzki. 18. zamiast potopu, trzeba było hyeny zesłać, by część ludzi pożarły... 19. zamiast potopu, trzeba było zesłać głód, któryby zmniejszył liczbę ludzi... 20. zamiast potopu, trzeba było by bóg zarazy wyniszczył część ludzi. 21. Nie udzieliłem mu postanowienia wielkich bogów... 22. zesłałem tylko sen na Adrahâsis i zrozumiał, co bogowie postanowili. 23. Na to opamiętał się Bêl, i wszedł do wnętrza okrętu... 24. uchwycił mię za rękę i podniósł i położył swoją rękę w moją... 26. zwrócił się do nas, stanął między nami i błogosławił nas. 27. Aż dotąd był Szamasz - napiszti człowiekiem... 28. odtąd zaś Szamasz - napiszti i jego żona podniesionymi są do godności bogów. 29. Mieszkać jednak będzie Szamasz - napiszti daleka, przy ujściu źródeł (strumieni). 30. Pochwycili mnie i daleko przy ujściu strumieni osadzili mię. ¹⁾

2. Uczeni geologowie również stwierdzają fakt potopu. Jakkolwiek wielu z pomiędzy nich fakt potopu cofa do epok azoicznych, kiedy jeszcze nie było człowieka na ziemi,—jednakże są znakomici geologowie, którzy ten fakt odnoszą do czasów Noego. ²⁾ Uczony fizyk Lagrange tak powiada: „Fakt powszechnego potopu oraz jego czas są wypisane niezatartemi zgłoskami na powierzchni globu ziemskiego.“ ³⁾

Również nie wszyscy geologowie zgadzają się na fakt potopu powszechnego. Biblia zaś mówi wyraźnie tylko o potopie, który dosięgnął cały rodzaj ludzki; i to jest rzeczą pewną.

Jednakże są geologiczne dowody, które przemawiają za powszechnością potopu i co do miejsca. Muszle morskie,

¹⁾ X. Wł. Zaborski. Źródła hist. Wschodu, str. 209 i n. F. Vigouroux. Die Babel und die Neu. Entdeck. I. 210 i n.

²⁾ Chambrun de Rosemont. Essai d'un comment. sur la Génèse. — Casimir Ubaghs. Science Cathol. 1893. Janv. p. 173.

³⁾ Memoires de l'Academie royal de Belgique. 48. 1892. Étude sur le système des forces du monde physique.

które znajdują się na wysokich górach, oraz po całej ziemi porozrzucane ciężkie odłamy górskie ¹⁾ stwierdzają powszechność potopu na całej ziemi.

3. Łatwo zrozumieć można, w jaki sposób Pan Bóg zatopił wodami cały glob ziemski, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że atmosfera — otaczająca naszą ziemię — zawiera w sobie daleko więcej wody, niż znajdujemy jej w oceanach. Podobnie we wnętrzu ziemi istnieje niezmierna ilość wody, która — wydobywając się z niej — niekiedy i teraz zatapia okolice całe.

Według uczonego I. Herschla katastrofa potopu wywołana została przez nachylenie się osi ziemskiej. ²⁾

Inni znowu przypuszczają gwałtowne podniesienie dna morskiego, a zapadnięcie lądów. Lecz o tem Pismo Święte nie mówi, — powiada tylko, że otworzyły się „upusty niebieskie“ „i źródła przepaści wielkiej,“ to znaczy, że wody górne — zawsze istniejące w powietrzu (nie tylko chmury) — skropliły się i opadły na ziemię; a z drugiej strony — w ziemi otworzyły się głębokie przepaście, z których wody obfite wylały.

4. Potop był figurą i zapowiedzią drugiego potopu mistycznego — potopu łask Bożych, jakie Bóg miał wylać za czasów Mesjasza na zagładzenie wszelkiego grzechu. Wody Chrztu Świętego ³⁾

rozpoczynają ten potop łask przez obmycie człowieka z grzechu pierworodnego i złożenie w jego duszy zdolności do wszelkich cnót. Potop był figurą i zapowiedzią onego potopu klęsk i ognia, który spali świat cały i ostatecznie wygładzi grzechy i występki z oblicza ziemi.

Przebieg potopu, którego Duch Święty podaje szczegółowy opis, jest zdarzeniem proroczem, które powtórzy się w czasach ostatecznych w sposób duchowy i materyalny: „A jako za dni Noego, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego, powiedział Sam Pan Jezus, albowiem jako we dni przed potopem jedli, pili i żenili się i za mąż dawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i nie poznali aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego. Tedy będą dwaj na roli: jeden będzie wzięt, a drugi zostawion, dwie młące we młynie; jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. Czujcie tedy, albowiem nie wiecie której godziny Pan wasz przyjdzie.“ ¹⁾ A św. Piotr: „Niebiosy były pierwaj i ziemia z wody i przez wodę stanęła Słowem Bożem, przez które, świat, który naonczas zatopiony wodą zginął. Lecz niebiosy, które teraz są, i ziemia tymże Słowem odłożone są, zachowane ogniewi na dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi.“ ²⁾

¹⁾ Kamienie górskie spadając na dół na kry lodowe, zostały przez nie zaniesione w różne krainy.

²⁾ Physicalische Geographie. Ausland 1863-str. 985.

³⁾ I Piotr III. 20 21.

¹⁾ Mat. XXIV. 37.

²⁾ II Piotr III. 5. i n.



Przenajświętsza Eucharystya.

PRZENAJŚWIĘTSZA OFIARA EUCHARYSTYI.

III.

W jaki sposób mamy korzystać z Przenaj- świętszej Ofiary Eucharystycznej.

(C. d.)

Wiara w jedność istotną Syna Bożego z Ojcem,—oto czego Pan Jezus przed Męką żąda od uczniów. Ta wiara—to fundament konieczny, bez którego nie poznaliby Boga i Jego ku ludziom Miłości w Ofierze na Krzyżu. Ludzie do czasów Chrystusa poznawali Boga tylko z objawów Jego Wszechmocy, Mądrości i Miłości w dziełach stworzenia. Lecz w Jezusie Chrystusie Bóg, który zbawia, który przebacza, który podnosi upadłych, który powołuje nas do tego, byśmy żyli Nim, który miłuje ludzi aż do oddania życia na Krzyżu dla zapewnienia im szczęścia i wskazuje Ojca Swego jako ich Ojca,—tem wszystkim daje nam poznać Boga i Jego Miłość dla człowieka.

Taka wiara była pierwszym przygotowaniem uczniów do zrozumienia Ofiary Krzyżowej—tego dowodu niezrównanej Miłości Boga ku ludziom,—była przygotowaniem do należytego z Niej korzystania.

Pan Jezus opuszczając świat i tych, „których do końca umiłował,”¹⁾ zwrócił się do nich ze słowami pełnymi przedziwnej miłości i rzekł: „Nie zostawię was sierotami; przyjdę do was. Jeszcze macie lyczko, a świat mię już nie widzi. Lecz

wy mnie widzicie, bo ja żyję, i wy żyć będziecie.“¹⁾ W tych słowach przypomniał Apostołom Ofiarę Eucharystyczną i zwrócił ich uwagę na to, że wiara w tę Tajemnicę Jego Miłości ku ludziom—nie może być czczem tylko uczuciem, lecz źródłem życia Bożego w tych, którzy ją mają. Albowiem między Nim a wierzącymi w Ofiarę Eucharystyczną, żywa wiara tworzy uczestnictwo Boskie; wierzący przestają żyć sami na tej ziemi,—„nie są sierotami,“—Jezus „przychodzi do nich,“ w nich żyje, przez nich czyni,—z tej Ofiary płynie wszelka moc uczniów Chrystusowych. Jak Chrystus Sam niegdyś „zwyciężył świat,“²⁾ tak przez uczniów żyjących wiarą i mocą Tajemnicy Eucharystycznej będzie czynił cuda potrzebne do stwierdzenia prawdy Boskiej, przez nich zdobędzie świat i skruszy panowanie złego.

„Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię, i on czynić będzie i większe nad te czynić będzie.“³⁾ „Jam jest chleb żywota: kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie... A chleb, który ja dam jest Ciało moje na żywot świata.“⁴⁾ Wyraźnie zaznacza: że On Sam jest „Chlebem żywota,“ że „Ciało jego Najświętsze będzie wydane na Ofiarę na żywot świata,“ czyli dla wprowadzenia ludzi do tego „domu i mieszkania, którem jest Ojciec Jego Niebieski.“⁵⁾

Wreszcie ostatnią uchylił zasłonę tej Tajemnicy, gdy ustanawiając Ofiarę Eucharystyczną, „wziął chleb, i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim i rzekł: Bierście i jedzcie: to jest Ciało moje. A wzięwszy kielich, dzięki czynił, i dał im ręką: Pijcie z tego wszyscy, albowiem ta jest Krew moja Nowego Testa-

¹⁾ Jan XIII, 1.

¹⁾ Jan XIV, 18. 19.

²⁾ Jan XVI, 33.

³⁾ Jan XIV, 12.

⁴⁾ Jan VI, 35. 52.

⁵⁾ Jan XIV, 2.

mentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę.“¹⁾

W tych słowach już niema żadnej niepewności. Ten fakt zawiera w sobie całą religię Jezusa, wyraźnie objawioną. W tej jednej chwili Swego życia, tym jednym czynem odrazu urzeczywistnił ją w całej doskonałości. Albowiem ukazał siebie jako Ofiarnika i Ofiarę w Przenajświętszej Eucharystyi, a dla przedłużenia tej Ofiary do końca świata stworzył Kapłaństwo Nowego Zakonu. Pierwszy raz z taką jasnością i miłością nieznówną wypowiedział, dlaczego „Ciało Jego Najświętsze będzie wydane“ i „Krew wylana;“ pierwszy raz bez figur i przypowieści objawił, że On Sam, Bogiem będąc, staje się Ofiarą dla miłości ludzi i przez pośrednictwo kapłanów będzie Siebie Samego wydawał na Ofiarę w tej Tajemnicy Eucharystyi aż do skończenia świata, dopóki nie „poda królestwa Bogu i Ojcu... dopóki nie położy wszystkie nieprzyjacioly pod nogi Jego... aby Bóg był wszystko we wszystkich.“²⁾

Jednorodzony Syn Boży, objawiając Siebie jako wieczną Ofiarę w Przenajświętszym Sakramencie, zapowiedział, że odtąd nie ustąpi z widowni świata, że w każdej Mszy Świętej będzie ponawiał w mistyczny sposób swoje wyniszczenie i zabicie, aż wykończy dzieło podjęte dla Chwały Ojca i zbawienia ludzi.

Ukryty Wieczernik rozmnożył się na całej ziemi i stał się Kościołem Chrześcijańskim. Każdej godziny ponawia się w nim straszna i wielka Ofiara Miłości Baranka. Dzięki tej Ofierze ów ogień, który Syn Boży „przyszedł puścić na świat,“³⁾ nie mógł zagać. Dusze wierzące nigdy nie zapomniły i nie zapom-

na o Tym, który tak „umiłował je, że dla nich wydał Siebie“ na śmierć i wieczną Ofiarę w Przenajświętszej Eucharystyi; te dusze nigdy nie przestaną czerpać w Niej światła, mocy i miłości, która jedna daje człowiekowi życie w zjednoczeniu z Bogiem.

Ustanowienie tej Ofiary jest koroną dzieła Odkupienia. Jeśli wierzymy w Odkupienie, wierzyć winniśmy, że we Mszy Świętej Jednorodzony Syn Boży — współistotny Ojcu jest Ofiarą, że Msza Święta jest Ofiarą prawdziwą — we wszystkim równą Ofierze na Krzyżu, że zatem nieskończenie różni się od innych nabożeństw i ceremonii kościelnych.

Żywa wiara, że Syn Boży jest prawdziwie obecny na ołtarzu i oddaje Siebie na Ofiarę dla Chwały Ojca i zbawienia świata, jest niezbędnym warunkiem do słuchania z pożytkiem Mszy Świętej.

b) Gdy uczniowie Pana Jezusa na słowo Jego zapuścili sieci w jezioro Genzareckie i pojмали wielką ilość ryb, Piotr św. zdumiony mocą Boską umiłowanego Mistrza — w poczuciu swej nędzy „upadł, jak powiada Ewangelia, u kolan Jezusowych, mówiąc: wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie.“⁴⁾

Jeżeli gorący miłośnik Boskiego Mistrza na widok cudu przezeń dokonanego czuł się niegodnym pozostawać w Jego obecności, — cóż my winniśmy uczynić wobec Wielkiej Ofiary, w której ten Sam Jednorodzony Syn Boga — Jasność i Wyrażenie doskonałości Ojca — prawdziwie ofiaruje Siebie dla Jego Chwały i zbawienia naszego? Jak mamy przygotować umysły i serca do uczestniczenia w tej wielkiej Tajemnicy, na którą Święci i wszystkie hierarchie niebieskie ze zdumieniem spoglądają?

Mędrzec Pański, wystawiając dzieła Boże, które przystępne są dla oczu naszych cielesnych, — wyznaje, że nawet te rzeczy

¹⁾ Mat. XXVI, 26—28. I Kor. XI, 24.

²⁾ I Kor. XI, 24.

³⁾ Łuk. XII, 49.

⁴⁾ Łuk. V, 8.

ze wszech miar przewyższają pojęcie człowieka, że mowa ludzka nie znajduje wyrazów na ich uwielbienie. Odkrywając wszędzie ślady Boskiej Piękności i Wielmożności, jakie Stwórca wycisnął na widomych tworach, zdumiewa się i jakoby odchodzi od siebie. Jakkolwiek podziwialibyśmy dzieła Boże, woła, — jakkolwiek zdobywalibyśmy się na słowa uwielbienia i chwały, mało powiemy, bo „Bóg jest wszechmogący nad wszystkimi sprawami swojemi... Wysławiajcie Pana im największej możecie, bo jeszcze przewyższy i dziwna wielmożność Jego.“¹⁾ Jakże my słabi i grzeszni zdołamy pojąć Tajemnicę Ofiary Eucharystycznej, — jak zdołamy przygotować się do godnego słuchania tej wiekustej do skończenia świata Liturgii, której nie tylko Sprawcą jest Bóg Miłości, lecz głównym w Niej Działającym, bo z niepojętej miłości ku Niebieskiemu Ojcu i ku nam Sam staje się w Niej Ofiarą i Kapłanem?

W niebie Ojciec Niebieski powiada do Niego: „Stolica Twoja, Boże, na wiek wieku, laska prawości, laska królestwa Twego.“²⁾ Wobec takiego głosu Ojca — Aniołowie i Święci upadają na twarz przed obliczem Jego „Syna najmilszego“³⁾ i rzucając swe korony do stóp tronu, na którym zajął miejsce królewskie, radośnie wielbią to, co Ojciec w ich oczach dla Syna uczynił: „Godzien jest, wołają, Baranek wziąć moc, i Bóstwo, i mądrość, i siłę, i chwałę“⁴⁾ Samemu Bogu należną.

My tutaj na ziemi w Ofierze Eucharystycznej nie Chwałę Syna Bożego oglądamy, lecz wyniszczenie Jego i mistyczne zabicie, — oczyma żywej wiary widzimy Tajemnicę, która jedna przewyższającym jest wyrazem Miłości Boga ku ludziom, w której ta Miłość jaśnieje w niezrównanym — jak nigdzie — blasku. A więc nasza słabość nie znajdzie odpowiednich pojęć do zrozumienia tego cudu Miłości nieogarnionej — jak Bóg Sam; nasz język

nie posiada odpowiednich wyrazów do wypowiedzenia, jak mamy usposobić umysł i w co przyozdobić serce, abyśmy z korzyścią byli obecni tej Wielkiej Tajemnicy, która dokonywa się we Mszy Świętej!..

Lecz Dobroć i Miłość tego Boga, który Sam Sprawcą jest takiej Ofiary i Sam ofiaruje się w Niej, nauczyła nas, jak mamy gotować się do uczestniczenia w tej Tajemnicy. Stosownie więc do założenia szukajmy nauki w słowach Mądrości Niestworzonej. (D. c. n.)

Dzieło Miłosierdzia.

HISTORIA MARYAWITÓW

III.

(C. d.)

W początkach związku naszego Bóg, który rozpoczął tę sprawę i dotychczas kieruje nią, — Sam wskazywał Maryi Franciszce kapłanów powołanych do życia Maryawickiego, oraz przeznaczał dla nich imiona apostołów. Zazwyczaj Bóg powoływał i wskazywał jej kapłanów, których zupełnie nie znała, — a przeciwnie odrzucał tych, których znała z opinii ogółu jako świętobliwych i dla których prosiła o powołanie. Do takich należał znany szerszemu ogółowi zmarły już Ks. Aleksander Zaremba — profesor Seminarium Płockiego. Gdy Marya Franciszka modliła się o powołanie dla niego, otrzymała od Pana Jezusa taką odpowiedź: „Nie, on jest pyszny. Nie ten, kto u ludzi uchodzi za świętego, ale kto u Boga świętym jest; dowie się o tem, ale później, — gdybym chciał, żeby to Dzieło przeszło przez jego sąd, sambym go do tego wybrał.“ Odtąd Pan Jezus „zabronił Maryi Franciszce zasięgać jego rady i dał jej poznać, że kapłan ten będzie należał do największych prześladowców sprawy Maryawickiej.“ Przyszłość potwierdziła tę przepowiednię. Ks. Zaremba zawsze był

¹⁾ Ekkli. XLIII, 30, 32.

²⁾ Żyd. I, 8.

³⁾ Mat. III, 17.

⁴⁾ Obj. V, 12.

Wskazywał
Czyte ska
wanie.
Zadnaj, psych
nie była es
w Ks. d.
Był poraż
ny za sprz
tego kardow

bronii używają przeciwko nam nasi nieprzyjaciele.

Tekst listu O. Honorata:

„Zawstydz mnie pokora W. X. D., że się z taką ważną kwestyą udaje do mnie prostego człowieka — chyba dla tej Jego pokory Pan Bóg zechce światła mu swego przez te słowa użyczyć. Na-przód oświadczam, że to co pisałem do innego z Panów odnosiło się do Stowarzyszenia Kapłanów Świeckich, bo chociaż byłem zawiadomiony przez tę osobę o tym fackie, ale nie zrozumiałem go tak dobrze jak teraz. Względem objawień jestem, jak zwykle kapłani, b. niedowierzający i w tych objawieniach, chociaż widoczne są niektóre cechy Boskiego ich pochodzenia, jednakże nie, które punkta nie zdają mi się pewnymi, chociaż to nie obalałoby prawdziwości całości; bo wiadomo z Mist. Teol., że czasem obok prawdziwych przymieszują się złudzenia imaginacyi, a nawet szatańskie podstępny, jak to i Św.; Teresa po śmierci o swoich objawieniach mówiła. Zresztą o prawdziwości objawień sam tylko Kościół Św. ostatecznie może decydować, i nie czyni tego zwykle, aż się pokazą jawne owoce ich dobre. Ale do postępowania za ich wskazówką nie potrzeba takiej pewności, dość jest moralnego przekonania, że nie zawierają w sobie nic błędnego. Że zaś to jest rzecz nie tylko dobra, ale doskonała i najpożądalsza i z pewnego względu jedyna — przekonują słowa Ojca Św. Leona, które do naszych ojców na kapitule zgromadzonych, powtórzywszy to co pisał w Encyklice o św. Franciszku, że On jest jedynym Reformatorem Kościoła na wszystkie czasy, że ile razy chrześcijaństwo odbiegają od zasad Ewangelii, dość odnowić Instytucje św. Franciszka i właściwym duchem ożywić, a już reforma Kościoła gotowa, — dodał, że „Kościół zawsze do zakonu św. Franciszka w najcięższych przejściach doznawał b. skutecznej pomocy i dzisiaj gdy przyszły czasy najtrudniejsze, obraca się do nich. Świat dzisiejszy tylko przez 3 zakon mo-

że być zreformowany, jak to św. Franciszek uczynił w swoim czasie, ale temu 3 zakonowi wy tylko popęd dać możecie; potrzeba przeto, abyście nowym duchem ożywili siebie, abyście skutecznie działać mogli.“ Więc to co usłyszała ta osoba zgadza się zupełnie z intencją Ojca św. i my wszyscy tę potrzebę czujemy, tylko dotąd nie przewidywaliśmy środka do tego, bo skądże się może wiać I Zakon reformowany? aż tu Duch Święty obmyślił sposób w naszych okolicznościach jedyny. Że to nie pierwszy taki środek, świadczy o tem żywot św. Kolety, która podobne objawienia miała i otrzymała nawet władzę od papieża nad wszystkimi klasztorami męzkimi, do których wchodziła z władzą reformatorki, i kapłani na klęczkach oddawali jej posłuszeństwo i przyjmowali przepisy Reformy: jak później ze św. Teresą względem Karmitów to samo się powtórzyło. Św. Katarzyna Seneńska w podobny sposób kierowała swoim spowiednikiem. Również i św. Franciszek Salezy otwierał swoje sumienie i wady Św. Joannie Franciszce Chantal, i św. Franciszek Seraficki zasięgał rady św. Klary w rodzaju życia, jaki on i jego bracia mieli prowadzić; bo Bóg zwykł przez pokorę dusze prowadzić. Te przykłady powinny uspokoić Czcigodnych Panów, że niema nic zdrożnego w takim postępowaniu, owszem, że wielcy Święci to praktykowali i Kościół Św. nieraz upoważniał. W Regule św. Klary reformowanej przez Urbana VIII jest przepis, że Kapelan ma ślubować posłuszeństwo P-nej Klasztoru, bo mulieres non sunt capaces potestatis (is) ordinis, sed non iurisdictionis, a tembardziej do przewodnictwa duchownego są sposobne, kiedy nawet Dekret Quemadmodum wyraźnie mówi, że mogą zakonnice do nich się udawać w wątpliwościach, udręczeniach i kwestiach ćwiczenia się w cnocie i postępu w doskonałości zakonnej. Osobę, która to otrzymała, znam od b. wielu lat, prawie od Jej dzieciństwa i uważałem, że zawsze objawiała usposobienie do tego rodzaju życia i dla te-

„go, chociaż odznaczała się poświęceniem „w posługach miłości, uważałem, że należało ją pokierować na inną drogę. Zawsze „też odznaczała się wielką znajomością „dusz, trafnym i roztropnym, choć męż- „nym kierunkiem, w którym prawie ni- „gdy nie błędziła. Lecz co najwięcej „utwierdza mnie w przekonaniu o spra- „wie Boskiej, to osobistości te, które do „tego należą. Jednego bowiem znam jesz- „cze ze świata i świadkiem byłem jego „czystego powołania i że to życie było je- „go pierwszą myślą od pierwszego wstą- „pienia na tę drogę. Innych widzę peł- „nych prostoty, pokory, roztropności, czy- „stości i gorliwości—i prawie wszystkich „już dawniej przez Ducha Św. usposobio- „nych do tego, tak że możnaby każdemu „powiedzieć to, co Pan Jezus powiedział „Natanaelowi: „Zanim cię Filip wezwał, „Ja cię widziałem (i dawałem ci moje na- „tchnienia).“ W takich okolicznościach nie- „podobne jest złudzenie. To co w sobie „moi panowie czują t. j. pociąg do zaufa- „nia, do poddania się, do urzędzenia ży- „cia i ten zapał, jakiego doznają, gdy się „do tego przykładają jest nieomylnem dzia-

„łaniem Ducha Św. „Z owoców ich po- „znacie je.“ To wszystko nakłania mnie „do uważania tego za sprawę Bożą i spra- „wę najpożądańszą, najpiękniejszą, naj- „skuteczniejszą, która jedna może ożywić „wszystko, utrzymać wszystko; sprawę „o której marzyłem od początku wejścia „mego do zakonu i o którą codziennie przy „Mszy Św. modłę się blisko pół wieku. „Nikt zaś tej praktyki naganiać, ani za- „kazywać nie może, przynajmniej póki się „praktykuje prywatnie, bez stałej organi- „zacji. Niema też obowiązku przedsta- „wiać tego komukolwiek, póki rzecz nie „będzie ostatecznie uregulowana, bo tak „i Stow. Kapłanów świeckich powstało, iż „przez długie lata sekretnie kilku ich speł- „niało przepisy zanim przedstawili to Bi- „skupom i zwykle Stolica Św. w dekre- „tach potwierdzeń wyraża, że z pociechą „dowiadujemy się, że od lat 20 np. istnieje „takie Stow. i t.p., a nie wyrażałyby „się tak, gdyby w tem co zdrożnego uwa- „żała.“ (Kopia tego listu umieszczona by- „ła w historii objawień, którą podaliśmy „biskupom i Ojcu Świętemu.) ✕

(D. c. n.)

✕ Ks. Zaremba własnie z tej kopii
sądzi. Wice chyba kopię sfalszowa-
ł mając, jeśli ona u Ks. L.
innaczej wygląda.

